Cena { 10 groszy. 10 halerzy. 10 fenigów.

Redakcya przy ul. Henryka Sienkiewicza № 10 (Targowa)

Administracya w sklepie przy ulicy króla Jana Sobieskiego № 9 (dawniej Szosowa).

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO.

Cena { 10 groszy. 10 halerzy. 10 fenigów

Prenumerata miesięczna 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 ruble 50 kop.

Kwartalnie trzy razy tyle.

Cena ogłoszeń: ogłoszenia drobne po 6 h. od wyrazu. Ogłoszenia reklamowe po 30 h. za wiersz (petit) lub jego miejsce. Nekrolog, zawiadomienia o ślubach i zabawach po 50h. od wiersza.

Nadesłane po 1 kor., 1 mar (50 k.) za wiersz petitowy. Załączniki podług osobnej umowy.

Dodatek nadzwyczajny.

Depesze Biura Korespondencyjnego z dnia 22 października.

BIULETYN URZĘDOWY AUSTRYACKI.

WIEDEŃ 22 października. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM. Grupa arcyks. Karola: Na granicy węgiersko-rumuńskiej toczą się dalej gwałtowne walki z niezmniejszoną siłą. **Wojska rumuńskie zostały na kilku miejscach odrzucone.**

Grupa ks. Leopolda bawarskiego: Nad górną Strypą pomyślne walki na przedpolu. Wojska niemieckie **wzięły szturmem pozycye rosyjskie po zachodnim brzegu Narajówki** i odrzuciły nieprzyjaciela za rzekę. Tylko mały kawałek terenu znajduje się w posiadaniu nieprzyjaciela. **W jeńcach rosyjskich zagarnęliśmy 8 oficerów i 745 żołnierzy.**

NA FRONCIE WŁOSKIM. Dzień przeminął spokojnie. Na południe od jez. Tolbino prawdopodobnie przez burzę oderwana powłoka włoskiego balonu na uwięzi została ku nam zapędzona i zabrana.

NA POŁUDNIOWYM WSCHODZIE przy c. i k. wojskach nic nowego.

Von Höfer.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

BERLIN 22 października. Urzędowo donoszą:

NA ZACHODZIE. **Bitwa nad Somme toczy się zapamiętale dalej.** Anglicy zaatakowali znowu od Ancre po Courcelette i po obu stronach Gueudecourt. Za cenę, odpowiadającą ofiarom przez bezwzględne nasadzenie mas, powiodło się nieprzyjacielowi zyskać na terenie w kierunku Grand Court Pys. Pod Gueudecourt został odparty. Gwałtowne walki pod Sailly były dla Francuzów bezskuteczne.

Na południe od Somme nasze przeciwuderzenie wróciło nas w posiadanie pewnej liczby straconych niedawno rowów między Biaches a Lamaisonette.

NA WSCHODZIE. Przed środkiem grupy wojsk jen. Woyrscha i na zachód od Łucka wzmogła się na poszczególnych odcinkach obustronna działalność ogniowa.

Wojska niemieckie w jednolitym ataku między miejscowościami Świsteluiki a Skomorochy Nowe odrzuciły ponownie nieprzyjaciela. Przeciwuderzenia nieprzyjaciela wśród ciężkich i krwawych dla niego strat zostały rozbite.

NA BAŁKANACH. Zaczęta 19 b. m. **bitwa w Dobrudży została rozstrzygnięta na naszą korzyść.** Nieprzyjaciel rosyjsko-rumuński po ciężkich dla siebie stratach został odrzucony na całym froncie na swoje jeszcze w czasie pokoju wybudowane pozycye. **Zajęliśmy silne nieprzyjacielskie punkty oparcia: Topraisar i Cobadinu.** Wojska sprzymierzone ścigają wroga.

Walki w łuku Czerny jeszcze nie zostały ukończone. Zaatakowały tam wojska niemieckie.

Von Ludendorff.

BIULETYN URZĘDOWY BUŁGARSKI.

SOFIA 22 października. Sztab bułgarski donosi pod 21 października:

Przy linii kolejowej Bitolj—Florina żywa działalność artyleryi ze strony naszych wojsk. Przeciwuderzenie, podjęte w łuku Czerny, rozwija się pomyślnie. Walka toczy się dalej.

Na froncie Strumy żywa akcya. Artylerya nasza rozprószyła znaczne grupy nieprzyjacielskie pracujące przy przyczółku mostowym Jenikoej.

Front rumuński: W Dobrudży rozegrały się 19 i 20 b. m. poważne walki. Wszystkie wysunięte pozycye nieprzyjaciela i części jego pozycyi głównej są w naszem posiadaniu. Do tej pory wzięliśmy **do niewoli ponad 3,500 żołnierzy, 24 oficerów, zdobyliśmy 2 armaty, 5 wozów z amunicyą, 22 karabinów maszynowych i 1 miotacz min.**

Na wybrzeżu morza Czarnego okręt nieprzyjacielski ostrzeliwał miasto Mangalia.

BIULETYN URZĘDOWY TURECKI.

KONSTANTYNOPOL 22 października. Kwatera główna donosi pod 21 października:

Na froncie Tygrysu oddział kawaleryi nieprzyjacielskiej w walce z naszemi wojskami i ochotnikami zmuszony **do odwrotu na sposób ucieczki.**

Na froncie Kaukazu pomyślne dla nas potyczki. Na innych frontach nic ważniejszego.

Na froncie Dobrudży wojska nasze w związku ze sprzymierzeńcami zaatakowały i obsadziły ufortyfikowane pozycye wroga w okolicy na północ od Karabadża i Cacargea, ścigały dalej nieprzyjaciela, **wzięły do niewoli 1500 Moskali i Rumunów,** zdobyły 2 armaty, 7 karabinów maszynowych i inny materyał wojenny.

Zażarty bój pod Kenali.

SOLUŃ 22 października. (B. Reutera). W odcinku Kenali toczy się gwałtowna walka. Atak Serbów został wsparty na całej linii przez Francuzów. Bitwa, tocząca się przez cały dzień, nie została jeszcze ukończona.

Sobranie bułgarskie zwołane.

SOFIA 22 października. Sobranie zostało zwołane na sesyę zwyczajną na dzień 28 października.

Genadiew i towarzysze zasądzeni.

SOFIA 22 października. Proces przeciw min. wojny Genadiewowi i Grossewowi został przeprowadzony przed sądem wojennym. Obaj zasądzeni za zdradę stanu na 10 lat więzienia. Inni oskarżeni członkowie sobranja jakoteż ci, którzy nie zdołali stwierdzić, że są kupcami, skazani zostali na 8 lat robót przymusowych. Oskarżeni kupcy zostali uwolnieni.

Neutralność Stanów Zjednoczonych w stosunku do wojny Austro-Węgier z Rumunią.

WIEDEŃ 22 października. „Polit. Korr." donosi:

Poseł amerykański Penfield w nocie słownej z 19 b. m. podał do wiadomości ministerstwa spraw zagranicznych wydaną 19 września proklamacyę, według której rząd Stanów Zjednoczonych oświadcza neutralność w stosunku do wojny między Austro-Węgrami a Rumunią.

Cesarz Wilhelm na jubileusz jen. pułk. Becka.

WIEDEŃ 22 października. W jubileusz 70-letniej służby wojskowej jen. pułk. Becka nadeszły liczne depesze gratulacyjne, między innemi od cesarza niemieckiego, który gratuluje Beckowi bardzo gorąco i bardzo serdecznie i kończy: Oby panu było danem w ostatecznem zwycięstwie naszego sprzymierzonego oręża ujrzeć najpiękniejszą nagrodę długoletniej pracy.

Turecki min. spr. zagr. Halil bej w Wiedniu.

WIEDEŃ 22 października. Turecki minister spraw zagranicznych Halil bej, który bawił jakiś czas w Niemczech, znajduje się od kilku dni w Wiedniu, gdzie miał dłuższą konferencyę z bar. Burianem. Halil bej zamyśla zatrzymać się w Wiedniu jeszcze kilka dni.

Włosi obrabowują Grecyę.

ATENY 22 października. Według radiodepeszy z Janiny wojska włoskie obsadziły linię Pogania — Konsopelis.

O wojska greckie w Laryssie.

Wynik audencyi posła angielskiego u króla jest taki, że król i rząd oświadczyli gotowość wycofania połowy wojsk, znajdujących się w Laryssie, że dalej poczynią dalsze zarządzenia, ażeby armię grecką obniżyć do stanu pokojowego.

Neutralność Tessalii?

Według „Nea Himera" Tessalia ma być uważana za teren neutralny między czwóraliantem a wojskami greckiemi.

Zbrojenia prowizorycznego rządu greckiego.

SOLUŃ 22 października. (B. Reutera). Armia narodowa otrzymuje ciągłe wzmocnienia. Wylądowało tu 800 żołnierzy i 25 oficerów z garnizonu ateńskiego. Dalszych 50 ludzi z garnizonu ateńskiego w drodze.

Rząd narodowy zamówił 15,000 mundurów dla dywizyi Seres, płaci rodzinom zmobilizowanym wsparcia. Mobilizacya na Chios, Samos i Mitylene osiąga bardzo zadawalające wyniki. Na Krecie utworzono dwa pułki. Władze spodziewają się, że wnet zostaną wystawione 3 pełne dywizje.

Po zamordowaniu premiera austryackiego.

Głos oficyalny po śmierci hr. Stürgkha.

WIEDEŃ 22 października. „Wiener Abendpost" pisze:

W dzisiejszych godzinach popołudniowych straszna wiadomość obiegła miasto. Prezydent ministrów hr. Sturgkh padł ofiarą zamachu mordercy. Młodociany fanatyk oddał trzy strzały na męża stanu, który natychmiast wyzionął ducha.

Żałobna wiadomość obudzi wszędzie najboleśniejszy odgłos. Prezydent ministrów hr. Sturgkh był cesarzowi wiernym sługą i oddanym paladynem. Ojczyzna traci w nim męża stanu o najczystszych zamysłach, dostojnem usposobieniu i gorącem oddaniu się na rzecz dobra publicznego. Całą działalność polityczną hr. Stürgkha znamionuje rys prostolinijności, męskości i szczerości. Od ćwierć wieku znajdował się w życiu publicznem: naprzód jako członek parlamentu, potem jako minister oświaty, a nakoniec jako prezydent ministrów.

Hr. Stürgkh pozyskał sobie najgłębsze zaufanie wszystkich aktywnych sił pracy politycznej w Austryi. Dokładna znajomość osób w tem państwie i bogate doświadczenie charakteryzowały jego kierownictwo sprawami publicznemi, jakoteż rycerskość istoty, dobroć serca i dostojna uprzejmość w wystąpieniach.

Wśród poważnych okoliczności dnia 3 listopada roku 1911 objął hr. Sturgkh swój urząd. Liczne i ważne problemy polityki wewnętrznej gotowały

ciągle nowe trudności. W latach pokojowych udał mu się niejeden ważny sukces parlamentarny. Walczył niestrudzenie o uwolnienie parlamentu z więzów obstrukcyi, a parlamentarne uchwalenie nowej ustawy o obronie państwa było widocznym wyrazem tych jego usiłowań. Z wybuchem wojny stanęły niesłychane wymagania przed energią i oględnością rządu, którym hr. Sturgkh oddał się z niestrudzoną pracowitością, niezmożonym zapałem i głębokiem, rzeszowem zrozumieniem.

Z kręgu tego energicznego działania hr. Stürgkh został nagle wyrwany. Zgon jego jest ciężką stratą dla ojczyzny, podwójnie ciężką w tym brzemiennym zdarzeniami czasie. Zgon jego opłakują wszyscy, którzy znali jego uczciwe, poważne, zawsze powszechności oddane działanie, jego wierną służbę dla monarchy i państwa, dobroć jego duszy, szlachetność i męskość istoty.

Pamięć jego pozostanie w najwyższej czci i będzie promieniowała w daleką przyszłość.

Szczegóły mordu.

WIEDEŃ 22 października. „Koresp Wilhelm" dowiaduje się od świadków naocznych następujących szczegółów o zamordowaniu prezydenta ministrów hr. Sturgkha:

Premier Sturgkh miał zwyczaj prawie codziennie jadać obiad w wielkiej sali hotelu Meissel i Schadn przy stałym stoliku w zmieniającem się często towarzystwie znajomych. Także dzisiaj (21 b. m.) między g. 1 min. 45 a g. 2 hr. Surgkh przyszedł do sali. W towarzystwie jego znajdowali się tym razem namiestnik Tyrolu hr. Toggenburg, który przyjechał tu dzisiaj rano i jeszcze dzisiaj miał odjechać, oraz rotmistrz pozasłużbowy ułanów bar. Franciszek Aehrenthal, brat zmarłego ministra spraw zagranicznych.

Człowiek nieznajomy.

O trzy stoły od stolika premiera zajął miejsce człowiek, którego zauważono zaraz w hotelu, odwiedzanym przeważnie przez stałych gości, który jednak nie różnił się niczem od gości zwyczajnych. Był to mężczyzna w wieku między 30—40 rokiem życia, słuszny i tęgi, o przystrzyżonych blond wąsach, w okularach, o długich wypielęgnowanych włosach. Zajął on miejsce z boku stołu w ten sposób, że miał stół hr. Sturgkha przed sobą i naprzeciw siebie prezydenta ministrów. Sąsiadem hr. Stürgkha był hr. Toggenburg, a naprzeciw, plecami ku opisanemu obcemu człowiekowi, siedział bar. Aerenthal.

Premier hr. Sturgkh spożył obiad w żywej rozmowie i właśnie zapalił cygaro do czarnej kawy. Obcy człowiek, któremu specyalniej przypatrywać się nie było powodu, zjadł już także obiad i zapłacił. Towarzystwo hr. Sturgkha przygotowało się już do odejścia,gdy nagle obcy człowiek podniósł się od swojego stolika i zwrócił kroki ku stolikowi premiera.

Hr. Sturgkh i hr. Toggenburg widzieli go idącego i sądzili pewnie, że idzie ku towarzystwu przy sąsiednim stoliku. Gdy młody człowiek był już blizko stolika premiera, ostatnie kroki przeszedł biegiem, włożył rękę do kieszeni i, nim ktokolwiek przypuścił, stanął tuż po boku hr. Stu gkha i przyłożył browning do jego głowy. Hr. Sturgkh przeczuł prawdopodobnie, że wizyta do niego się zwraca, więc pochylił się z oczekiwaniem na bok, nie przeczuwając niczego i mając uprzejmy wyraz twarzy.

Wtem gruchnęły trzy strzały jeden za drugim. Obcy, co wszyscy obecni widzieli, strzelał do hr. Sturgkha. Strzały były zwrócone w głowę i były na nieszczęście za celne. Hr. Sturgkh upadł na bok, a potem na podłogę. Strumień krwi oblała mu twarz, krew oblała ubranie.

Wrażenie na sali.

Zaledwie można sobie wyobrazić druzgocące przerażenie, jakie w tej chwili zapanowało na sali. Szczególnie towarzysze stołu premiera byli jakby rażeni gromem, ale tylko na moment. Hr. Toggenburg zerwał się natychmiast i podniósł swoje krzesło jako broń przeciw mordercy. Sprawca biegł przez salę ku drzwiom, za nim pobiegli hr. Toggenburg i bar. Aerenthal.

Sceny przy ucieczce sprawcy.

Hr. Toggenburg jako bezbronny podniósł krzesło jako broń na mordercę. Gdy ten dostał się już do drzwi, zabiegł mu drogę starszy płatniczy Grumbach, który rzucił się na mordercę, podczas gdy jakiś oficer, który właśnie nadbiegł, wydobył szablę. Silna ręka płatniczego ujęła uzbrojoną jeszcze ciągle w rewolwer rękę mordercy i przy tem pasowaniu się wypaliła czwarta kula, ugodziła bar. Aerenthala w prawe podudzie i lekko go zraniła. Morderca został wreszcie związany, rozbrojony i przytrzymany.

Oględziny zmarłego.

Jak błyskawica rozeszła się wiadomość z hotelu, że na hr. Sturgkha popełniono zamach. Natychmiast przybyło Towarzystwo ratunkowe z lekarzem inspekcyjnym D rem Lindenbaumem, który zaraz poznał, że pomoc jest już niemożliwa. Śmierć nastąpiła prawie momentalnie.

Ciało zmarłego nakryto białem suknem i ułożono na miejscu, gdzie zamach nastąpił.

Według oględzin D-ra Lindenbauma hr. Sturgkh miał dwie rany od strzałów. Jedna kula przeszła przez nasadę nosa i dziurawiąc głowę wyszła przednią częścią głowy. Druga kula przeszła przez środek sklepienia czołowego, przebiła głowę i ugrzęzła w czaszce. Prawe jabłko oczne zmarłego silnie wysadzone. Trzecią kulę, która chybiła, znaleziono potem na podłodze.

Inni ranni.

Bar. Aernthal otrzymał ranę postrzałową w prawe podudzie, został wnet zaopatrzony i przewieziony do sanatoryum.

Także ręka płatniczego, który trzymał mordercę za ramię, została muśnięta tym strzałem i wykazuje lekką szramę na kości.

Pierwsze śledztwo.

Niezadługo zjawili się: prezydent policyi bar. Gortph, szef policyi kryminalnej, radca dworu Stuckart, i inni urzędnicy policyjni. Prezydent policyi kierował sam pierwszemi przesłuchaniami.

Następnie znalazł się zaraz po otrzymaniu wstrząsającej wiadomości szef sekcyi z prezydyum ministerstwa Dr. Klimscha.

Także burmistrz Weisskirchner przybył do hotelu i był głęboko wzruszony, słuchając szczegółów.

Przybyła także komisya sądowa do hotelu.

Przesłuchania trwały kilka godzin.

Po godz. 4, min. 15 sprawca po pierwszem przesłuchaniu został przewieziony automobilem do więzienia policyjnego. Jest nim literat Dr. Fritz Adler. Był on bardzo spokojny, gdy go odwożono. Przewiezienie odbyło się bez większej uwagi.

Ciało prezydenta ministrów pozostało na sali, dopóki stan rzeczy nie został zebrany przez komisyę sądową. Po godz. 5 min. 15 ciało przeniesiono do budynku prezydyum ministerstwa i tam ułożono na katafalku.

Rada ministrów, zwołana na 4 godz. popołudniu tegoż dnia, zebrała się pod wrażeniem smutnego wypadku i odbyła krótką naradę.

Cesarzowi zakomunikowano w Schrönbunie okropną wiadomość wnet po dokonanym fakcie.

Minister spraw wewnętrznych ks. Hohenlohe przybywa jutro rano do Wiednia.

Wrażenie w Wiedniu i na prowincyi.

Wiadomość o przeklętym zamachu na premiera hr. Sturgkha, rozszerzona szybko po Wiedniu przez nadzwyczajne dodatki do dzienników, wywołała ogólne, bardzo głębokie wzruszenie i współczucie dla ofiary, jakoteż niezmierne oburzenie z powodu haniebnej zbrodni.

Sprawozdania, nadbiegające z całej monarchii, podnoszą wstrząsający skutek wiadomości o zamachu i bardzo wielkie rozgoryczenie z powodu przekleństwa godnego morderstwa.

Osoba sprawcy.

„Korr. Wilhelm" dowiaduje się następujących szczegółów o osobie sprawcy zamachu. Dr. Fritz Adler urodził się we Wiedniu w r. 1879, bezwyznaniowy, żonaty, studyował w Wiedniu i zagranicą, bawił także na studyach w Szwajcaryi.

Ojcem jego jest poseł do parlamentu Dr. Wiktor Adler. Rodzina mordercy znajduje się od dwu lat w Szwajcaryi.

Dr. Fritz Adler był redaktorem naczelnym czasopisma „Das Volk", zawieszonego zaraz po wybuchu wojny, oraz wydawał miesięcznik „Der Kampf". Jest to pismo naukowe, zajmujące się wszystkiemi zagadnieniami ruchu socyalno-demokratycznego.

Fritz Adler był także sekretarzem partyi socyalno-demokratycznej, znajdował się jednak często w przeciwieństwie do niej. Jest bardzo bogaty i uchodzi za szczególnie radykalnego i egzaltowanego indywidualistę. Radykalizm jego poglądów nie przysparzał mu wziętości ani odgłosu w partyi i dlatego był skazany na bezczynność w robotach, co bardzo przykro odczuwał. Wskutek swoich poglądów stał prawie zawsze w przeciwieństwie do kierownictwa partyi i był nawet ze swoim ojcem w niezgodzie.

Ze względu na poglądy sprawcy i jego zachowanie się jeden tylko wniosek jest dopuszczalny, że przy tym okropnym mordzie ma się do czynienia z postępkiem fanatyka. Przy przesłuchaniu sprawca nie okazał ani śladu skruchy.

Kondolencya rządu węgierskiego.

Jutro odbędzie się sądowa obdukcya na zwłokach prezydenta ministrów.

Minister węgierski najwyższego dworu bar. Rossner natychmiast po otrzymaniu żałobnej wieści udał się do prezydyum rady ministrów, ażeby wyrazić słowa najgłębszego współczucia imieniem rządu węgierskiego i imieniem własnem.

Głosy prasy.

Wszystkie pisma poranne podkreślają, że żałobna wiadomość o haniebnym zamachu na prezydenta ministrów hr. Sturgkha wywołała w całem państwie uczucie głębokiej boleści i rzewnego współczucia.

Właśnie hr. Sturgkh należał do mężów stanu, których polityka i obejście osobiste nie mogły były w żaden sposób obudzić nieprzyjacielskiego fanatyzmu. Pogłosy całej prasy austryackiej podnoszą wysokie zdolności rządzenia i wybitne właściwości charakteru zmarłego premiera, którego wielkie zasługi około państwa okazały się przed wojną, a zwłaszcze podczas wojny, który głównie przez przeprowadzenie reformy obrony monarchii położył podstawy do działalności, jaką monarchia w czasie wojny rozwinęła.

Urzędowa „Wiener Ztg." pisze:

Oddanie się, z jakiem premier ministrów poświęcił się wielkim zadaniom swojego urzędu, czystość celów, rycerskie i uprzejme obejście, wrodzona serdeczność i uprzejmość jego natury — były jakby stworzone na to, aby mu jednać przyjaciół i chronić go na wybitnym posterunku politycznym, wystawionym na namiętności, od wszelkiej nienawiści osobistej. Zgon hr. Stürgkha jest ciężką stratą dla Austryi, zwłaszcze tam gdzie podwójnie zabraknie jego osobistej powagi, jego doświadczenia i niezwykłej pracowitości.

W życiu parlamentarzysty i męża stanu hr. Sturgkh kierował się zawsze zasadami etycznemi, był zawsze szlachcicem, na którego nazwisko i chlubne dzieje rodzinne wkładały moralne obowiązki. Dążyć do dobrego i bez względu na nieprzyjaźni zmierzać do tego, co uznał za słuszne, — oto była gwiazda przewodnia jego działalności. Na prezydenturze ministerstwa umiał hr. Sturgkh osiągać sukcesy państwowe, gdyż dążył niestrudzenie do pokoju i porozumienia między narodowościami.

Po wybuchu wojny hr. Sturgkh pracował niezmużenie, ażeby wypełnić ogromne, zupełnie nowe i niebywałe zadania. Jego przezorność, zimna krew i doświadczenie we wszystkich dziedzinach administracyi stanowiły w tym brzemiennym czasie drogocenną własność ojczyzny. Jego gorący patryotyzm, szczera wiara w wielką przyszłość ojczyzny i gorące oddanie się dobru publicznemu pozostały cennym testamentem.

„Fremdenblatt" pisze: Nie byłoby rzeczy głupszej nad łączenie zbrodni szaleńca z motywami politycznymi. Przeklęty ten zamach nie ma nic wspólnego z polityką i nie jest zdolny wywołać żadnych skutków politycznych. Jednomyślnie ludność monarchii potępia ten zamach morderczy, jednomyślnie opłakuje tragiczną śmierć prezydenta ministrów, którego ta okropna zbrodnia za wcześnie oderwała od poświęconego niestrudzonej pracy życia.

Hr. Stürgkhowi, którego imię zostanie związane z dziejemi naszych wielkich czasów, którego pamięć pozostanie w czci na zawsze, nie zostało danem uczestniczyć nadal w świetnem zwycięstwie kochanej przezeń nadewszystko ojczyzny, w zwycięstwie bohaterskich czynów naszej siły zbrojnej i naszych sprzymierzeńców.

„Zeit" pisze: Strzały rewolwerowe, które zabiły hr. Sturgkha, są zdarzeniem kryminalnem, nie politycznem. Jeżeli nawet sprawca mordu był politycznym exaltado, nikt za tym sprawcą nie stoi i dlatego z tego bezzwiązkowego faktu nie można wyciągać żadnych wniosków ogólnych: ani partyjnych, ani jakichkolwiek publicznych, ani konspiracyjnych.

„Neue freie Presse" podkreśla, że w osobistości Sturgkha nie można znaleźć niczego, coby taki koniec pozwalało przewidywać. Postać jego bowiem polityczna nie miała w sobie niczego, co mogłoby przedstawiać ognisko nieokiełzanej namiętności, co mogłoby podrażnić do zamachu morderczego.

Także stronnictwo socyalno-demokratyczne w Austryi wypełniło swój obowiązek w dzisiejszej wojnie tak samo bez zastrzeżeń, jak wszystkie inne przekonania polityczne; zarówno w rowach przed nieprzyjacielem, jak i w warsztatach na tyłach natężało życie i siłę, ażeby uczestniczyć w obronie ogniska ojczystego.

Dekadencki sekretarz partyi, który wystrzelił nie do wroga kraju, lecz na prezydenta ministrów, nie ma z nią nic wspólnego. Ten mord był czynem głupca, zabłąkanego w ciemnościach, nie może też obciążać nikogo oprócz tego, kto mord popełnił.

Organ socyalno-demokratyczny „Arbeiter Zeitung" pisze: My socyalni demokraci z powodów zasadniczych i ludzkich byliśmy zawsze przeciwnikami gwałtu i potępialiśmy mord. Niepojęty czyn krwawy, który zabrał życie premierowi austryackiemu, potępiamy bezwzględnie. Tu kończą się wszelkie rozważania, szukające wiary w polityce, dlatego też zmarłemu, który zawsze zadania swoje poważnie pojmował i był zawsze skrzętnym i uczciwym robotnikiem, towarzyszy nasze prawdziwe współczucie do grobu. Dziennik ubolewa dalej nad nieszczęśnikiem, który był szperaczem i fanatykiem teoryi, którego zapalona natura pozwalała przypuszczać, że odda własne życie w ofierze za swoją sprawę, ale nigdy, że mógłby przelać krew drugiego człowieka. Dziennik wypowiada nareszcie swoje najgłębsze współczucie ojcu mordercy.

(Ciąg dalszy podamy w numerze wtorkowym).

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, ulica 3 Maja L. 4.